Rok IV. Sobota dnia 3 marca 1934 r. Nr. 50

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.



## Projekt nowej angielskiej ustawy węglowej a polska konwencja węglowa.

Przedłożony, jak już donosiliśmy, parlamentowi angielskiemu projekt zmiany pierwszej części ustawy węglowej z 1930 roku otrzymać ma po uchwaleniu tytuł „Coal Mines Act 1934", co oznacza, że rząd uważa go za istotną i głęboką zmianę dotychczasowej ustawy węglowej.

Pierwszy dział tego projektu dotyczy usunięcia ograniczeń w wydobyciu węgla eksportowego, drugi dział — uprawnień rady centralnej do regulowania cen węgla, trzeci dział przenosi na Board of Trade niektóre prawa odnośnie stosowania nowych postanowień.

Projekt nowej ustawy węglowej jest w rzeczywistości w pierwszym rzędzie rezultatem znanej afery z przywiezieniem do Anglji 1600 t. węgla polskiego która narobiła swego czasu tyle hałasu w prasie i parlamencie angielskim. Jak bowiem wiadomo, firma Bowanter Mill Paper która węgiel ten sprowadziła, tłumaczyła się, że była zmuszona to uczynić, gdyż kopalnie angielskie nie mogły zagwarantować bezwłocznej dostawy potrzebnej ilości odpowiedniego sortymentu węgla.

Równocześnie także i z krajów skandynawskich, które zobowiązały się pokrywać przeważającą część swego zapotrzebowania węglem angielskim, dochodziły ciągle skargi, że Anglja nie jest w możności dostarczać żądanych ilości i sortymentów w żądanym terminie.

Wszystko to razem skłoniło rząd, do wniesienia obecnego projektu zmiany ustawy węglowej, która ma usunąć wszelkie ograniczenia odnośnie węgla eksportowego.

Odtąd rada centralna nie będzie uprawniona, jak dotychczas, przepisywać każdemu okręgowi maximum jego wydobycia, a tylko maximum wydobycia tej części węgla, która ma być zużyta na rynku wewnętrznym.

Tak więc będzie odtąd poszczególnym okręgom, zamiast ogólnej licencji wydobywczej, wyznaczona tylko licencja wydobywcza dla węgla krajowego, przez co organizacja angielskiego przemysłu węglowego, zbliży się znacznie do organizacji polskiego przemysłu węglowego, będącej podstawą zasadniczą polskiej konwencji węglowej.

Nowy projekt ustawy dba także o to, by węgiel, który został wydobyty dla celów eksportowych, nie znalazł się na rynku wewnętrznym.

W tym celu dla każdej kopalni, wydobywającej węgiel na eksport, ma być ustalony pewien kontyngent zasadniczy, t. zw. standard tonnage, dla węgla krajowego, który ma być wyznaczony na podstawie stosunku jaki zachodził w ostatnich 3 latach (od 1 stycznia 1931 r. do 31 grudnia 1933 r.) między węglem wydobytym dla rynku krajowego a węglem eksportowym.

Większość właścicieli kopalń węgla odnosi się podobno życzliwie i z aprobatą do postanowień przedłożonego przez rząd projektu.

Polska może być w każdym razie dumna z tego, że obowiązujące w naszym przemyśle węglowym zasady organizacyjne zostają obecnie z małemi stosunkowo różnicami wprowadzone jako skuteczne lekarstwo przeciwko dotychczasowym brakom organizacyjnym do przemysłu brytyjskiego.

Fakt ten przemawia tembardziej za koniecznością utrzymania nadal tych wypróbowanych zasad organizacyjnych w polskim przemyśle węglowym wzgl. w reprezentującej go w dziedzinie organizacji handlu wewnętrznego i eksportu polskiej konwencji węglowej. Wobec wyniku dotychczasowych rokowań w łonie Konwencji nie ulega zresztą żadnej wątpliwości, że zarówno sama Konwencja łącznie z Konwencją Eksportową, jak i jej ddotychczasowy schemat organizacyjny będą także i po dniu 31 marca, w którym upływa dotychczasowa umowa konwencyjna, nadal bez jakichkolwiek poważnych zmian utrzymane.

## Przywódcy socjalistów austrjackich oskarżeni o zdradę stanu.

WIEDEŃ. Wszyscy aresztowani przywódcy partji socjalno - demokratycznej, m. in. Seitz, Renner i Dannberg oraz zbiegli zagranicę przywódcy Bauer i Deutsch, będą postawieni w stan oskarżenia za zdradę stanu.

Za zbiegłymi zagranicę przywódcami socjalistycznemi nie będą wysłane listy gończe, ponieważ idzie tu o przestępstwo natury politycznej.

Dyrekcja policji wiedeńskiej przeszle jednak do wszystkich władz austrjackich okólnik, nakazujący natychmiastowe aresztowanie zbiegów w wypadku przekroczenia przez nich terytorjum Austrji.

## Złoty zostanie złotym w złocie.

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się doroczne ogólne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego.

Prezes Banku Polskiego, dr. Władysław Wróblewski, w przemówieniu swem podkreślił z naciskiem, że zasada, ustalona przez czynniki kierownicze w Polsce, iż złoty zostanie nadal złotym w złocie — jest nienaruszalną, mimo, iż inne państwa porzuciły parytet złota. Złoty stał się dzięki temu jedyną walutą w Polsce.

Po zatwierdzeniu sprawozdania i bilansu Banku Polskiego, ustalono dywidendę w wysokości 8 procent od akcyj I-ej i II ej emisji.

## Blok Wschodu na straży pokoju.

WIEDEŃ. W korespondencji, zatytułowanej „Wizyta polska w Moskwie" opisuje „Neue Freie Presse" serdeczne przyjęcie, jakiego doznał minister Beck w stolicy Rosji, podkreślając specjalnie tę część jego przemówienia na przyjęciu prasowem w poselstwie polskiem, w którem minister Beck zaznaczył, iż jako były uczestnik wojny światowej pracuje obecnie energicznie nad utrwaleniem pokoju.

Wizycie ministra Becka w Moskwie przypisać należy tem większe znaczenie, że nastąpiła ona dopiero bezpośrednio po zawarciu układu polsko-niemieckiego.

Dziennik zauważa również, że prasa sowiecka zaniechała obecnie swej kampanji przeciw Lidze Narodów. Mołotow wyraził się nawet z uznaniem o tej instytucji genewskiej, z czego wynika, że w dyplomacji sowieckiej nastąpił obecnie zwrot zasadniczy i że wszystkie państwa wschodnio-europejskie są obecnie za polityką status quo w Europie, przyczem Rosja pracować będzie wraz z innemi narodami nad zapobieżeniem przyszłej wojnie.

Ten blok wschodni będzie nietylko gwarancją pokoju, lecz pozwoli również Rosji sowieckiej na wpływanie w silniejszej niż dotychczas mierze na bieg polityki światowej.

Wizyta ministra Becka w Moskwie — kończy dziennik — stanowi dalszy krok na drodze do scementowania bloku wschodniego. Blok ten umożliwi obecnie Polsce uprawianie własnej polskiej polityki zagranicznej.

## Uroczystości koronacyjne w Mandżurji.

LONDYN. „Syn niebios", Pu-Yi, zasiadł wczoraj na tronie cesarskim Mandżurji. Nowy cesarz przybrał imię Kang-Teh, co oznacza „spokój i zalety".

Uroczystości wstąpienia na tron rozpoczęły się wcześnie rano, zgodnie z rytuałem z przed 3.000 lat.

Całą uroczystością kierowali dygnitarze dworscy z Pekinu, pamiętający czasy dawnej świetności cesarstwa niebieskiego smoka.

Poza przedstawicielem cesarza japońskiego w uroczystościach nie brali udziału przedstawiciele żadnego z innych państw, bowiem żadne państwo poza Japonją nie uznało dotychczas państwa Mandżu-Ko.

Wydatki na koronację wynosiły trzy i pół milj. dolarów chińskich.

Pierwszym krokiem dyplomatycznym nowego cesarza Mandżu Ko będzie żądanie zwrotu części skarbu cesarzy chińskich, ogólnej wartości 100 miljonów funtów szterlingów.

Poza tem cesarzowi Pu-Yi, na zasadzie pewnych umów z rządami chińskiemi, należy się odszkodowanie za zrzeczenie się praw do tronu chińskiego. Suma ta również jest poważną, bo wynosi około 4 milj. funtów.

Nowa dyplomacja mandżurska postanowiła uzyskać dla Pu Yi również trzecią część klejnotów rodowych dynastyj chińskich.

Prasa chińska zawczasu powiadomiona o pretensjach nowego cesarza, prowadzi zaciekłą kampanję przeciwko samemu Pu-Yi.

Podobno w Czang - Czung powstała zaprzysiężona organizacja terorystyczna, która poprzysięgła na własnej krwi, że zgładzi Pu-Yi nie zważając na przedsięwzięte przez niego i Japończyków środki ostrożności.

Organizacja ta ogłosiła nawet apel do Chińczyków, zawiadamiając że każdy kto przyczyni się do zamachu na życie Pu Yi otrzyma w nagrodę 100.000 dolarów chińskich.

Jednocześnie została również oceniona na 80.000 dolarów głowa posła i doradcy Pu Yi, generała japońskiego Hischikari.

W związku z tem pałac cesarski w Hsing-King otoczony jest silną strażą. Dostęp do pałacu jest zamknięty w promieniu 1 kilometra.

Podczas uroczystości koronacyjnych wręczono cesarzowi kopje dawnych insygniów cesarskich, których używal przed tysiącem lat pierwsi cesarze chińscy z dynastji mandżurskiej.

Oryginalne insygnia znajdują się w skarbcu rządu nankińskiego, który odmówił wydania ich nowemu władcy Mandżurji.

## Na proces Żyrardowa przybyła odsiecz z Paryża.

WARSZAWA. Dziś w Sądzie Handlowym w Warszawie odbędzie się zapowiedziany przez nas sensacyjny proces, wytoczony przez grupę polską przeciw akcjonarjuszom francuskim Zakładów Żyrardowskich.

Proces ten oczekiwany jest przez Francuzów z zaniepokojeniem. Do Warszawy przybyło z Paryża na proces ten dwóch dyrektorów koncernu Boussac'a. Mają oni „ratować sytuację".

## S. O. S. „Cieszyna".

HELSINGFORS. Statek polski „Cieszyn" w odległości paru mil od portu w Helsingforsie znalazł się wśród lodów i dał sygnał S. O. S. Pośpieszyły mu na pomoc lodołamacz „Jaakarhu" i statek ratowniczy „Asistance".

Temu ostatniemu udało się podejść do „Cieszyna" i udzielić mu pomocy.

Podróżni opuścili statek na łodziach ratunkowych. Żadnego wypadku z ludźmi nie było. Uratowana załoga i pasażerowie przybyli do Helsingforsu

Statek jest uszkodzony. Kapitan wraz z 10 ludźmi załogi pozostał na statku ratowniczym „Assistance", który jednak spowodu silnej burzy nie może przystąpić do prac ratowniczych.

Narazie trudno powiedzieć, czy statek da się uratować.

## Habicht nie został odwołany.

BERLIN. — Władze niemieckie komunikują, że wobec ukazania się w prasie zagranicznej w ostatnich dniach wiadomości, o rzekomem odwołaniu przez kanclerza inspektora propagandy Habichta ze swego stanowiska, należy stwierdzić, że wiadomość ta absolutnie nie odpowiada prawdzie i jest wytworem fantazji.

Podobnie nieprawdziwą jest pogłoska o mianowaniu następcy Habichta w osobie kierownika styryjskiego Heimatschutzu inż. Reutera, z dodaniem mu do pomocy namiestnika Bawarji generała von Eppa.

## Udaremniony zamach stanu b. kombatantów w Estonji.

TALLIN. Na posiedzeniu komisji finansowej zgromadzenia narodowego estońskiego wniesiono interpelację pod adresem rządu w sprawie pogłosek o przewrocie państwowym, który był przygotowany na dzień rocznicy niepodległości Estonji tj 24 lutego.

Dyrektor głównego urzędu policyjnego, Rejman i naczelnik policji politycznej, Toman, udzielili wyjaśnień, że istotnie władze otrzymały wiadomość o zamierzonym przewrocie państwowym, jaki był przygotowany przez związek kombatantów. Przewrót miał nastąpić w dn. 24 lutego.

Policja przygotowana była na wszelkie niespodzianki i wydane były ostre zarządzenia. Również załoga Tallina i większych miast estońskich były w pogotowiu.

## Fińska Mata Hari przyznała się do morderstwa.

HELSINKI. Rozpoczął się przed sądem w Wasa proces o szpiegostwo. Główną oskarżoną jest pracownica domowa

Antilla, oskarżona o morderstwo i zdradę kraju. Ponadto zasiadają na ławie oskarżonych niejaki Nieminen i Maentää, którym akt oskarżenia zarzuca popełnienie zdrady kraju.

Akt oskarżenia stwierdza, że od szeregu miesięcy uprawiano w Finlandji szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej. Wszyscy troje oskarżeni brali wybitny udział w akcji szpiegowskiej. Oskarżona Antilla przyznało się do uprawiania szpiegostwa i do zamordowania kierownika fabryki amunicji w Lappo, pułkownika Aslunda.

### Rząd hiszpański podał się do dymisji.

MADRYT. Hiszpański prezes ministrów, Lerroux, złożył wczoraj na ręce prezydenta państwa prośbę o dymisję całego gabinetu.

Prezydent państwa przyjął dymisję gabinetu Lerroux. Przypuszczają, że Lerroux ponownie otrzyma misję utworzenia rządu, do którego wejdą prawdopodobnie przedstawiciele prawego skrzydła radykałów, ligi katalońskiej i radykałów.

### Ustąpienia rządu domaga się armja japońska.

MOSKWA. Z Tokjo donoszą, że armja japońska kategorycznie domaga się dymisji rządu Saito. Koła wojskowe wysuwają na stanowisko premjera zastępcę prezesa tajnej rady Tirunamę, związanego ściśle z organizacjami wojskowo-faszystowskiemi. Według tego pisma, gen. Araki popiera kandydaturę Tirunamy.

Obecny minister wojny Hudaschi znaj duje się w stosunkach przyjacielskich z Tirunamą.

Stanowisko wyczekujące zajmuje jedynie gen. Saionti, którego rady słucha zazwyczaj mikado.

### Rząd litewski uwolnik nauczycieli polskich.

KOWNO. Rząd litewski wydał rozporządzenie zwolnienia z aresztu nauczycieli polskich, aresztowanych w ciągu lutego i stycznia. Oficjalne rozporządzenie o zwolnieniu zwięzień ofiar prześladowania litewskiego tłumaczone jest amnestją z okazji niepodległości Litwy.

Jutro ukaże się oficjalny komunikat oświadczający, że mimo, iż we Wileńszczyźnie Litwini są więzieni, rząd litewski wobec ludności polskiej stosuje amnestję.

### Zatrzymano zegary parlamentu aby na czas uchwalić budżet.

PARYŻ. — Zegary w Izbie deputowanych i w senacie zostały zatrzymane we środę dokładnie o północy, by umożliwić ustalenie budżetu w przepisanym terminie, tj. przed czwartkiem 1 marca.

W rzeczywistości budżet na rok 1934 został uchwalony po całodziennej i nocnej burzliwej dyskusji dopiero we czwartek o godz. 7 rano.

Dochody wynoszą 48 miljardów fr. wydatki 50 miljardów.

Skreślenie pewnych kredytów w wysokości brakujących 2 miljardów pozwoli z łatwością budżet zrównoważyć. Równocześnie rząd otrzyma pełnomocnictwa, które mu zezwalają na wszelkie reformy celne i reorganizację ministerstwa handlu.

### Stawiają posągi pogańskim bóstwom.

BERLIN. Świadectwem odżywającego pogańskiego kultu w Niemczech opartego na pierwiastkach rasowych jest powzięcie przez szereg miast Turyngji uchwały wystawienia na dawnych miejscach kultu pogańskiego posągów Irjina, bóstwa, które było szczególniej czczone przez szczep Sasów na górze Eresberg. Ostatnie posągi, które były przedmiotem szczególnego kultu Germanów, zburzył Karol Wielki.





## Przemówienie nowego ministra oświaty w Senacie.

WARSZAWA. Na wczorajszem posiedzeniu Senatu sen. Ehrenkreutz zreferował budżet Min. Oświaty.

Po referacie głos zabrał nowy minister oświaty, p. Wacław Jędrzejewicz. Nawiązując do reformy ustroju szkolnego i akademickiego, p. minister z naciskiem podkreślił, że w chwili obecnej dalszy wysiłek musi być skierowany ku systematycznemu, równemu i nieugiętemu realizowaniu krok za krokiem programu wielkiej reformy. Dotyczy to zarówno szkolnictwa ogólno-kształcącego, jak i akademickiego.

Co do szkolnictwa powszechnego i średniego, to p. minister zauważył, że najlepiej opracowane programy i podręczniki nie dadzą jeszcze tego, czego musimy wymagać od naszej młodzieży, t.j. przyszłych twórczych obywateli państwa. Czynnik wychowania państwowego musi przeniknąć przez suche wyrazy programowe i podręczniki. To też wychowanie państwowe, związane ściśle z wychowaniem narodowem, musi przyświecać wielkiej reformie.

Mówiąc dalej o nauczycielach, p. minister podkreślił, że pragnie szukać wszelkich możliwości, aby ułatwić im spełnianie tak trudnego obowiązku. Wolność sumienia i wolność wyznania od wieków w Polsce ugruntowane, ułatwiają normalne, harmonijne stosunki w kraju.

Rolą rządu jest znalezienie właściwych norm prawnych dla wyrażenia tych momentów, gdzie wyznanie spotyka się z interesem państwa.

Dalej będą prowadzone prace, przekazane przez konkordat w r. 1925 do uregulowania przez późniejsze układy.

Wiele lat minęło i Polska wtedy jeszcze bardzo słaba, zajęła wybitne miejsce wśród państw Europy, jako mocarstwo. Więc dwustronna umowa, jak konkordat, musi też być wykonywana obustronnie.

## Generalny prokurator republiki narzędziem w rękach zbrodniczej szajki.

PARYŻ. Prezes paryskiego trybunału sprawiedliwości, Lescouve, złożył wczoraj parlamentarnej komisji śledczej nowy raport, w którym stwierdza, że zwolniony przed kilku dniami ze swego stanowiska generalny prokurator republiki, Pressard, przetrzymywał stale akta, od noszące się do sprawy Stawiskiego, uniemożliwiając temsamem aresztowanie aferzysty.

Komisja po zapoznaniu się z raportem stwierdziła winę Pressarda i jego zaniedbania.

Oskarżenie prokuratora Pressarda o udział w mafji wywołało panikę w partji radykalnej, której ewentualne rozbicie może się stać jednem z najpoważniejszych wydarzeń w wewnętrznej polityce Francji.

Na żądanie śledczej komisji parlamentarnej władze postanowiły przeprowadzić ponownie rewizję w mieszkaniu Stawiskiego i w siedzibach towarzystw przez niego założonych.

Wczoraj dokonano rewizji w Banku Menara oraz u jednego z maklerów giełdowych, jak również w mieszkaniu 2-ch osobistych przyjaciół Stawiskiego — Romagnina i Dedardona.

### Znaleziony w kryjówce przywódca walk w Grazu.

WIEDEŃ. W górach styryjskich wynaleziono kryjówkę, w której schronił się jeden z przywódców straży republikańskiej i uczestnik ostatnich walk w Grazu, b. burmistrz z St. Michael, Kling bacher.

Na kryjówkę, za którą służył burmistrzowi opuszczony szałas, leżący na uboczu od szlaków turystycznych, natrafił przypadkowo oddział policyjny na nartach patrolujący okolicę.

Kryjówka ta stała się po ostatnich opadach śnieżnych łatwo dostępna. Burmistrz spędził w niej 14 dni zupełnie odcięty od świata.

### Skandal w Izbie gmin.

LONDYN. Wczorajsze posiedzenie Izby gmin było widownią gorszącej awantury, wywołanej przez posła Labour Party Mac Governa w czasie debaty nad sprawami imperjalnemi.

Mac Govern zwrócił się do przewodniczącego z żądaniem dopuszczenia do Izby uczestników marszu „głodomorów"

Przewodniczący oświadczył, że w czasie dopuszczania publiczności na trybuny policja trzyma się ustalonych w tej sprawie przepisów.

Gdy Mac Govern nalegał jednak na spełnienie swego żądania został przywołany do porządku. Stracił wówczas panowanie nad sobą i począł krzyczeć, poczem opuszczając salę, zawołał: "Wasza przeklęta Izba jest tylko pośmiewiskiem!".

### Nowi rozbitkowie na 4 wielkich krach.

MOSKWA. Spośród 545 rybaków uniesionych na morze Kaspijskie, dotychczas uratowano 79.

Ponadto odnaleziono 259 na 4 wielkich krach lodowych. Zrzucono im z samolotu żywność i lekarstwa.

Los pozostałych jest narazie nieznany. W dalszym ciągu trwają energiczne poszukiwania i akcja ratunkowa z udziałem statków i samolotów.

### Pierwszy snop światła.

PARYŻ. Tajemnica zamordowania radcy Prince'a poczyna się powoli rozjaśniać.

Ważne zeznania poczyniła pewna młoda pani, która w dniu odjazdu Prince'a z Paryża sprzedawała na dworcu losy na cel dobroczynny.

Świadek podała dokładny opis mężczyzny, mówiącego cudzoziemskim akcentem, który towarzyszył Prince'owi. Zeznanie to zgadza się ze spostrzeżeniami pewnego Rosjanina, który w pociągu, jadącym do Dijon, zauważył podejrzanego mężczyznę.

Policja znalazła także sklep, w którym sprzedano nóż, znaleziony później z krwawemi plamami przy zwłokach Prince'a.

### Siostra straconego szpiega zemdlała i straciła mowę.

W sądzie okręgowym w Warszawie ogłoszono wczoraj wyrok w toczącym się od paru dni procesie przeciw Annie Brochisówne, siostrze rozstrzelanego szpiega oraz byłemu urzędnikowi MSZ., Badowskiemu.

Na ogłoszeniu wyroku oskarżona Brochisówna nie była obecna, gdyż po wygłoszeniu ostatniego słowa nagle zachorowała. Brochisówna zapadła na zapalenie opon mózgowych i leży obecnie bez przytomności. Robi wrażenie, jakby straciła mowę.

Brochisówna skazana została na 2 lata więzienia, przyczem przewodniczący w ustnem uzasadnieniu wyroku podkreślił, iż odgrywała ona rolę „skrzynki pocztowej", okazując pomoc straconym szpiegom, Sterczyńskiemu i Brochisowi.

Z drugiej strony sąd wziął po uwagę, że Brochisówna była zależna materjalnie od swojego brata, że ten wykorzystując jej trudne położenie finansowe, zmuszał ją do załatwiania pewnych spraw dla siebie. Okoliczności te sąd uznał za łagodzące.

Co do oskarżonego Badowskiego sąd wydał wyrok uniewinniający.

Prokurator zapowiedział apelację.

### Zuchwały napad rabunkowy w pociągu.

WARSZAWA. W nocy w pociągu pod miejskim dokonano zuchwałego napadu bandyckiego. Kiedy pociąg znalazł się między Pruszkowem a Brwinowem, do przedziału II-giej klasy, w którym siedział właściciel znanego magazynu konfekcji, Franciszek Ignatowski, wszedł jakiś drab, który sterroryzował pasażera rewolwerem i przystąpił do rabunku.

Bandyta zrabował pasażerowi 120 zł. i złoty zegarek z dewizką, wartości kilkuset złotych. Po dokonaniu rabunku bandyta zapowiedział Ignatowskiemu, że jeżeli przed Brwinowem podniesie alarm, zostanie zabity.

Bandyta stanął na stopniu pociągu, obserwując przez okno, co robi napadnięty. Gdy pociąg dojeżdżał do Brwinowa, bandyta zeskoczył ze stopnia i znikł w ciemnościach. W albumie urzędu śledczego poszkodowany rozpoznał jako sprawcę napadu Zygmunta Wiśniewskiego, jednego ze sprawców zamachu na dworcu towarowy w Warszawie, którego dotychczas nie zdołano schwytać.

## W kilku wierszach.

— Bawiący obecnie w Berlinie król bułgarski Borys odbył 2 godzinną konferencję z niemieckim ministrem spraw zagr. von Neurathem.

— Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszy fabryki budowy parowozów w Warszawie uchwaliło likwidację fabryki z dniem 1 kwietnia br.

— Totewski minister spraw zagranicznych Salnais podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta. Powodem dymisji jest rozłam w partji koalicyjnej.

— W Szumieliszkach (Litwa) na ulicy pobito ucznia Polaka, Kazimierza Domańskiego. Szowiniści litewscy tak zmasakrowali Domańskiego, że z uszkodzonem okiem oraz z wybitemi kilku zębami przewieziono go do szpitala.

— Minister angielski, Eden, powracając do Londynu z Berlina i Rzymu, odbył w Paryżu dłuższą konferencję z premjerem Doumergue i min. spraw zagr. Barthou, w ciągu której stwierdzono ponownie rozbieżność poglądów między Wielką Brytanją i Francją a Niemcami w sprawie rozbrojenia.

— Przy urzędach państwowych i samorządowych w Litwie powstają agentury nadzoru politycznego nad personelem administracyjnym państwowym i samorządowym narodowości nielitewskiej. Zarządzenie to dotyczy w pierwszym rzędzie urzędników Polaków.

— Jeden z sekretarzy poselstwa sowieckiego w Ankarze, Wasiljewicz, popełnił samobójstwo w lokalu konsulatu sowieckiego w Konstantynopolu. Wasiljewicz, który jest funkcjonarjuszem G. P. U., został ostatnio odwołany do Moskwy.

# KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 3 marca. Kunegundy Ces

**Nocne dyżury aptek.**

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z soboty na niedzielę: I Aleja Wieluńska.

**Osobiste.** Redaktor Antoni Stankiewicz ukończył urlop wypoczynkowy i z dniem dzisiejszym objął kierownictwo redakcji „Słowa".

**Jak dostać legitymację Krzyża Niepodległości.** Biuro komitetu Krzyża Niepodległości podaje do wiadomości, że osoby pragnące otrzymać legitymacje Krzyża i Medalu Niepodległości, uprawniające do zniżki kolejowej, winny wpłacić na konto komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości w P. K. O. Nr. 24.560 — 2 zł. Biuro komitetu, po otrzymaniu zawiadomienia z P. K. O., wyśle wpłacającemu kwestjonarjusz, który po wypełnieniu i dołączeniu dwóch fotografij, należy zwrócić do biura komitetu, to zaś po sporządzeniu legitymacji, prześle ją odznaczonemu w liście poleconym.

Przesyłka fotografji listownie bez kwestjonarjusza wprowadza jedynie zamęt w pracach komitetu i nie może przyśpieszyć sporządzenia legitymacji.

**Narciarze francuscy w Częstochowie.** W kończącym się obecnie Rajdzie Karpackim wzdłuż Karpat, urządzonym przez Tow. Krzewienia Narciarstwa, bierze udział grupa 55 narciarzy francuskich z okolic Lille. Narciarze francuscy zwiedzą po ukończeniu rajdu Warszawę, Poznań, Kraków i Częstochowę.

**Uzbrojenie pracowników pocztowych.** W związku z wypadkami napadów rabunkowych na t. zw. listonoszów pieniężnych rząd wydał przepisy o noszeniu i używaniu broni przez pracowników poczty, telegrafu i telefonów.

Rozporządzenie wymienia szczegółowo jakie kategorje mają prawo mieć broń.

**Nieznaczny spadek drożyzny w Częstochowie.** Komisja statystyczna do obliczania zmian kosztów utrzymania na odbytem wczoraj pod przewodnictwem inspektora pracy, inż. Wasilewskiego posiedzeniu ustaliła, że koszt utrzymania rodziny robotniczej, złożonej z czterech osób w miesiącu lutym wynosił 4 zł. 03 gr. dziennie, czyli o 0.98 mniej, niż w styczniu.

Do nieznacznego spadku kosztów utrzymania przyczyniło się przedewszystkiem pewne potanienie jaj w lutym.

**Wieczór odczytowy P. O. W.** — Dziś, w piątek, o godz. 19-tej punktualnie, odbędzie się wieczór odczytowy Związku Peowiaków nie w sali Rady Miejskiej, gdzie obecnie jest dokonywany remont, lecz w sali teatru kolejowego przy ul. Piłsudskiego, z następującym programem:

1) wykład „Lud okolic Częstochowy" — wygłosi p. prof. B. Stala.

2) wykład „Nowa Konstytucia polska" — wygłosi p. adw. A. Bogobowicz.

Wstęp wolny i bezpłatny.





**Zmiany w Rzemieślniczym Banku Spółdzielczym.** Dowiadujemy się, że celem ułatwienia reorganizacji i sanacji Rzemieślniczego Banku Spółdzielczego w Częstochowie, który ostatnio popadł w pewne trudności, rada i zarząd mają się podać do dymisji na walnem zgromadzeniu wyznaczonem na niedzielę 4 b. m. o godz. 16 w lokalu Zw. Rzemieślników żydów (Aleja 12), poczem walne zgromadzenie dokona wyboru nowych władz w pełnym składzie.

**Strajk okupacyjny w cegielni Helmana.** Strajk okupacyjny w cegielni Helmanów przy ul. Jacka trwa w dalszym ciągu. Robotnicy okupują fabrykę na zmianę t. zn. każda zmiana przebywa na terytorjum cegielni 8 godzin poczem zostaje zluzowana przez zmianę następną. W ten sposób okupacja cegielni trwa bez przerwy.

Do tej pory strajk odbywa się spokojnie, porządek nie został nigdzie zakłócony.

**Pogoda i zjawiska astronomiczne w marcu.** Od 1 do 17 ostry wiatr i mróz, 19—23 śnieg, potem deszcz od 24-go do końca miesiąca zmiennie.

Merkury widoczny pod koniec miesiąca rankami na wschodzie. Wenus świeci na niebie rankami, jako piękna gwiazda poranna. Mars niewidoczny. Jowisz błyszczy coraz dłużej nisko na wschodzie. Saturn niewidoczny. Dnia 21-go równo noc wiosenna.

**Kalendarzyk łowiecki na marzec.** W marcu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: łosie-byki, jelenie-byki, daniele-rogacze, sarny-kozy, sarny-koźly, łanie jeleni i danieli, zające-szaraki, zające-bielaki, niedźwiedzie, wiewiórki, cietrzewie-kury (w woj. wileńskiem, białostockiem, nowogrodzkiem, poleskiem i wołyńskiem), jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, bażanty-kury, kuropatwy, dzikie kaczki (samice i młode) oraz inne ptactwo wodne i błotne, dropie, dropie-kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie indyki-samiczki, ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi,-gołębiarzy, krogulców, wron i srok, dziki, żbiki, kuny leśne (tumski) i nor'ki.

(Nie dotyczy to województwa śląskiego).

**Ofiary.** W administracji „Słowa" p. dr. Stawnicki wpłacił zł. 5 za m-c marzec na akcję dożywiania dzieci bezrobotnych — do dyspozycji ZPOK.

**Podziękowanie.** Zarząd Tow. Ochrony Zdrowia „Toz" wyraża podziękowanie komitetowi organizacyjnemu balu, a szczególnie paniom: Abramsonowej, Brzezińskiej, Chajutinowej, F. Dawidowiczowej, Freundowej, J. Grossmanowej. L. Gajslerowej. H. Gajslerowej. A. Gajslerowej, M. Grejnieckowej, Gurewiczowej, B Helmanowej. J. Helmanowej, A. Helmanowej, I. Helmanowej, Hassenfeldowej, Hertzowej, St. Konowej, A. Konowej, M. Konarskiej, A. Konarskiej, Lipińskiej. T. Lewkowiczowej, L. Lewkowiczowej, Landauowej, M. Markiewiczowej, R. Markiewiczowej. Nirenbergowej, Prusickiej, Peretzowej, Sz. Seniorowej. L. Seniorowej. A Sigmanowej, St. Sigmanowej. G Sarnowaj, D. Szwarcowej, Szwarcowej, Rajcomowej, H. Templowej, Sztarkowej, Wernerowej, J. Wekslerowej, L. Wekslerównie, Wierzbickiej, Zorskiej, oraz wszystkim panom z pp. Wernerem, B. Markowiczem, I. Bochenkiem na czele za pomoc przy organizacji i urządzeniu balu oraz p. dyr. Gallowej i p Wojteckiemu za przyjęcie udziału w wyborze „Miss Toz'u".

**Zmiana godzin urzędowania w mniejszych urzędach pocztowych.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadza, celem uzyskania oszczędności, pewne zmiany w godzinach urzędowania urzędów na prowincji. Dotychczas w miejscowościach mniejszych stosowane było urzędowanie dwurazowe, t. j. od godz. 8 do 12 i od 15 do 18. Obecnie ma być zastosowane urzędowanie jedno razowe w godzinach od 8 do 15.

**Sprawa o kradzież w mieszkaniu komisarza Orłowskiego.** W październiku ub. roku do mieszkania kierownika II komisarjatu p. p. komisarza Orłowskiego, przez okno dostali się złodzieje i skradli różne srebra, platery oraz srebrną papierośnicę. Rzeczy powyższe ukradł niejaki Stanisław Kaczmarski, który następnie rzeczy te odsprzedał Zeligowi Krakauerowi i Chaimowi Kormanowi. Sąd Grodzki skazał paserów na karę po 6 miesięcy więzienia i po 100 zł. grzywny.

Od wyroku tego skazani odwołali się do Sądu Okręgowego i wczoraj sprawa znalazła się na wokandzie sądowej.

Po wysłuchaniu przemówień pprok. Chawłowskiego i obrońców: mec. Paciorkowskiego i D. Markowicza sąd skazał obu oskarżonych na kary po 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku w stosunku do Krakauera.

**Sprawcy napadu nożowego ujęci.** Wczoraj ciężko ranny w tajemniczej bójce na noże Walenty Piekarski, przebywający w dalszym ciągu na kuracji w szpitalu Panny Marji, odzyskał przytomność i złożył władzom zeznanie. W wyniku jego policja aresztowała brata rannego, Stefana Piekarskiego oraz Zygmunta Urbańskiego jako sprawców pobicia.

**Złodziejka — jubilatka skazana na rok więzienia.** Wczoraj po raz piętnasty zkolei stanęła przed sądem wielokrotnie karana już za kradzieże Ludwika Nikisz. Tym razem oskarżona była o kradzież koszuli ze straganu na Starym Rynku. W pierwszej instancji Sąd Grodzki skazał złodziejkę za kradzież tę na 2 lata więzienia, biorąc pod uwagę jej wielokrotną karalność. Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę Nikisz w trybie apelacyjnym. Obrońca oskarżonej mec. Hafftke przedstawił ciężką sytuację petentki w chwili popełnienia kradzieży i prosił sąd o złagodzenie wyroku Sądu Grodzkiego. Przychylając się do wywodów obrońcy Sąd Okręgowy uchylił wyrok Sądu Grodzkiego i skazał oskarżoną na 1 rok więzienia.



## Kto wygrał 40.000 dol.

Dol. 40.000 padło na nr. 206138.

Dol. 8.000 na nr 1006068.

Dol. 3000 na n-ry: 1498847 376493 583004

Dol. 1.000 na n-ry: 453866 563369 1428582 200099 1404669.

Dol. 500 na n-ry: 545479 7118 1016013 1114183 291602 434092 454777 974163 1112688.

Dol. 100 na n-ry: 1438061 1485674 1138833 5119 1407084 430272 593020 1285080 1225216 1309878 1094499 1276790 730940 49458 714770 1154786 483912 67120 865457 1248212 212906 516335 264662 926341 538063 1224556 812696 1371748 175573 563219 967284 967919 1112820 654089 801388 745599 273906 1175242 1116406 594179 60197 782336 119114 1203332 1125646 466912 588637 1394784 482337 1280122 234232 1010280 749398 664220 1101571 52212 822555 368731 958329 1301168 1054707 693216 415689 809459 563516 311940 1063384 264311 64185 219950 1154133 248521 1062053 865690 327691 238078 949590 790281 148803.



Do akt Nr. Km 1564/1933 r.

**Obwieszczenie**

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, 2 go rewiru Józef Solarczyk, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr 12, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 5 marca 1934 r. od godz. 10 rano, odbędzie się 2-galicytacja publiczna ruchomości w Częstochowie przy ul. Olsztyńskiej Nr. 6, składających się z samochodu ciężarowego marki „Citroën" Nr. Kl. 71084, oszacowanego na łączną sumę 1500 złotych, który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 24 stycznia 1934 r.

Komornik **J. Solarczyk.**

Do akt Nr. Km, 33-1934 r. i inn.

**Obwieszczenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, 2-go rew. Józef Solarczyk zam. w Częstochowie przy ul. Gen Dąbrowskiego Nr. 12, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 5 marca 1934 roku. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Częstochowie przy ulicy Narutowicza Nr. 19-23, składających się z fryzerki, wiertarki i szlifierki firmy „Kirchner", oraz innych maszyn, oszacowanych na łączną sumę 3.850 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn, 20 lutego 1934 r.

Komornik **J. Solarczyk.**

**Uczniowie grają „Ptaka" Szaniawskiego.** Ustaloną już tradycję posiadają wszystkie przedstawienia uczniowskie. Tak było i tak będzie zawsze. Od zwyczaju tego nie odbiega i jutrzejsze sobotnie przedstawienie uczniów I Gimnazjum im. H. Sienkiewicza, którzy tym razem wystawiają doskonałą sztukę członka Polskiej Akademji Literatury J. Szaniawskiego „Ptak". W przygotowaniu sztuki tej, której reżyserja spoczywa w rękach wytrawnego i utalentowanego artysty p. Wojteckiego, włożył cały zespół olbrzymią sumę wysiłku artystycznego i sukces tego przedstawienia nie ulega najmniej szej wątpliwości.

Przedstawienie odbędzie się jutro w sobotę w sali gimnazjum (III Aleja 56) o godz. 19.30.

## Zuchwali złoczyńcy skradli 152 krzyże z cmentarza wojskowego.

We wsi Wancerzów (pow. częstochowski) znajduje się cmentarz wojskowy, na którym snem wiecznym spoczywają zwłoki żołnierzy, poległych w walkach, jakie w czasie wojny światowej miały miejsce w tamtejszych okolicach. Cmentarz ten otaczany jest pieczołowitą opieką miejscowej ludności.

W ostatnich dniach zauważono, że z cmentarza znikają systematycznie krzyże żelazno-bronzowe, umieszczone na grobach, których na cmentarzu tym znajduje się kilkaset. Jak ustalono, złoczyńcy skradli 152 krzyże.

Powiadomiona o powyższem policja wszczęła energiczne dochodzenie, uwieńczone wykryciem sprawców kradzieży.

Okazali się nimi mieszkańcy Częstochowy: Jan Psiuk (Złota 12) i Józef Siwy (Złota 10), zawodowi złodzieje.

W toku dochodzenia ustalono, że złoczyńcy skradzione krzyże łamali na kawałki i sprzedawali je znanemu paserowi. Fajwlowi Jarząbkowi (Katedralna 7), u którego w mieszkaniu w czasie rewizji znaleziono części połamanych już krzyży, pochodzących właśnie z kradzieży z cmentarza wojskowego, wagi 143 kg.

Złodziei i pasera osadzono w więzieniu.

Wartość jednego krzyża wynosi 12 — 15 zł.



**Ś. P.**

# KAZIMIERA z PIERZGALSKICH KANIEWSKA

opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 1 marca 1934 roku, przeżywszy lat 42.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Aleja Wolności 52 na cmentarz św. Rocha, nastąpi w sobotę 3 marca br. o godzinie 15-ej. O smutnym tym obrzędzie krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

**Mąż, synowie i rodzina.**

## Kupiec z Rudnik w roli oficera straży granicznej.

Z Częstochowy do Rudnik powracał wozem właściciel sklepu spożywczo-kolonjalnego, Władysław Walentek. W pewnej chwili zauważył on kilku osobników, zdążających w kierunku Częstochowy z workami na plecach. Dla Walentka nie ulegało wątpliwości, iż są to przemytnicy, postanowił więc urządzić im „kawał" i zdobyć łatwym sposobem niesiony przez nich towar.

Korzystając z ciemności nocnych, Walentek począł udawać oficera straży granicznej i gromkim głosem krzyknął: stój! w kierunku przemytników, wołając jednocześnie na swych rzekomych podwładnych: aby otoczyli bandę i strzelali wrazie oporu.

Nie przeczuwając podstępu, przemytnicy rzucili się do ucieczki, porzucając towar, który Walentek, zadowolony ze swego fortelu zabrał na wóz i pojechał do domu. Porzucony przez przemytników towar stanowiło kilkanaś cie kilogramów rodzynków i około 100 pomarańcz.

Nazajutrz „pogromca" przemytników oddał przemyt na przechowanie do swej sąsiadki, Wacławy Małota, darowując jej wzamian nieco rodzynków i kilkanaście pomarańcz.

W międzyczasie Walentek porozumiał się z kilku kupcami częstochowskiemi, którzy zgodzili się nabyć wspomniany towar. W tym celu Władysław Małota odwiózł towar do Częstochowy. Na Nowym Rynku do wozu podeszli funkcjonarjusze straży granicznej, którzy po przeprowadzeniu rewizji na wozie, przemyt skonfiskowali.

W wyniku dochodzenia wyszło na jaw pomysłowość Walentka, który zasiadł wczoraj przed sądem okręgowym, który skazał Walentka oraz jego pomocników małżonków Małota na pobyt w „pensjonacie" na Zawodziu.

## B. dyrektor fabryki w Częstochowie przed sądem.

### Dyr. Lion oskarżony o czyny lubieżne z robotnicami.

W dniu 5 marca na wokandzie sądu okręgowego, w Częstochowie, znajdzie się sensacyjna sprawa, w której oskarżonym jest b. dyr. fabryki kapeluszy w Częstochowie, Pierre Lion.

Akt oskarżenia zarzuca dyr. Lionowi dopuszczanie się czynów lubieżnych w ciągu 7-letniego jego urzędowania na robotnicach fabryki. Ponadto w akcie oskarżenia znajduje się ciężki zarzut obrazy narodu polskiego, który dyr Lion zwykł nazywać „bandą murzynów", „kolonją dzikusów" itp.

Dyr. Lion przybył przed laty do Częstochowy jako oficer armji Hallera i tu otrzymał posadę w fabryce Motte. Niebawem, kiedy spółka francuska nabyła na własność fabrykę kapeluszy, p. Lion mianowany został dyrektorem tej fabryki.

Z powierzonych sobie w fabryce obowiązków p. Lion nie wywiązywał się należycie i przed kilku miesiącami został nagle zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Rzecz zupełnie jasna, że proces obfitować będzie w drastyczne momenty i szczegóły i z tej racji odbędzie się przy drzwiach zamkniętych. Tem niemniej jednak, z uwagi na osobę oskarżonego, znaną w naszem mieście, sprawa ta wywołał rozliczne komentarze i zainteresowanie szerokiego kręgu osób, w pierwszym rzędzie licznych robotnic fabryki, które w charakterze świadków zeznawać będą przed sądem.

**Jutro w „Słowie"**

## „Hotel dla pluskiew"

**Do wszystkich Weteranów b. Armji Polskiej we Francji.** Zarząd Stowarzyszenia Weteranów b. Armji Polskiej we Francji Placówka w Częstochowie — donosi wszystkim członkom, że siedzibą stowarzyszenia jest świetlica Federacji P.Z.O.O. Aleja Kościuszki 10.

Dyżury pełnią członko wie zarządu w każdy wtorek i piątek od godz. 10 do 20. W dni te załatwiane będą wszelkie sprawy organizacyjne stowarzyszenia oraz przyjmowanie zapisów członków b. formacji wojskowych we Francji, Włoszech, Ameryki i Rosji.

Zarząd miejscowej placówki apeluje do wszystkich kolegów — weteranów b. Armji Polskiej we Francji, zamieszkujących na terenie miasta i powiatu częstochowskiego o przystąpienie na członków. Jednocześnie zarząd placówki zwraca się do patrjotycznej części społeczeństwa, solidaryzującego się z myślą konsolidacji wszystkich Polaków, o poparcie działalności placówki tut. przez wpisywanie się na listę członków wspierających. Apel ten dotyczy i kolegów—weteranów, pozostających w czynnej służbie wojskowej, by i oni pomni wielkiej wsólnej tradycji wstępowali w szeregi członków sympatyków.

Cel i zadania Stowarzyszenia Weteranów zarząd miejscowej placówki poda do wiadomości publicznej w oddzielnym komunikacie.

**Zawód miłosny przyczyną targnięcia się na życie.** Na tle zawodu miłosnego usiłowała pozbawić się wczoraj życia 20-letnia Stanisława Kowalikówna (Narutowicza 38). Wypiła ona znaczną dozę jodyny. W stanie niebudzącym obaw przewieziono desperatkę do szpitala zapasowego przy ulicy Waszyngtona.

**Niepoprawny złodziej posiedzi półtora roku na Zawodziu.** Na wokandzie sądu grodzkiego znalazła się dzisiaj sprawa 36-letniego Jana Bartodzieja, który 12 grudnia ub. roku dokonał kradzieży 480 zł. gotówki z mieszkania p. Celiny Wilczyńskiej. Pieniądze te stanowiły oszczędności p. W., która po stracie ich ciężko zaniemogła. Sąd skazał Bartodzieja, karanego już niejed nokrotnie na 1 i pół roku więzienia.

Fakt powyższej kradzieży jest wymownem świadectwem szkodliwości przechowywania pieniędzy w domu zamiast w Komunalnej Kasie Oszczędności.

# Z RADOMSKA.

— **Walne zebranie Zw. Strzeleckiego.** W dniu 4 bm. o godzinie 18-ej odbędzie się walne zebranie członków oddziału męskiego Zw. Strzeleckiego, w lokalu własnym przy ul. Strzałkowskiej nr. 22.

— **Z życia Legjonu Młodych.** W ubiegły piątek odbyło się w lokalu przy ul. Reymonta 19, tygodniowe zebranie Legjonu Młodych, na którem p. prof. Siisz wygłosił referat p. t. „Walki niepodległościowe w latach od 1863 do 1905."

W referacie swoim podkreślił prelegent czynną działalność Marszałka J. Piłsudskiego w tym okresie nad odzyskaniem niepodległości Ojczyzny. Miarą zainteresowania była żywa dyskusja, w której brało udział wielu członków. Następnie odczytano pismo komendanta okręgu, zatwierdzające p. Sankowskiego na stanowisko komendanta Obwodu.

— **Aresztowanie komunistów.** W dniu 28 lutego o godz. 19 w mieszkaniu Latosińskiego (Batorego 16), odsiadującego karę 3 lat więzienia za działalność wywrotową, miejscowa policja przyłapała na gorącym uczynku przepisywania odezw komunistycznych nawołujących do strajku, znanych komunistów: Lajzera Sylmana, mieszkańca Częstochowy (Piłsudskiego 24), delegata okręgu PPK, Załmę Elferta, lat 20 (Żeromskiego 24) oraz Fajglę Zylbersztajn, lat 18 (Krakowska 18).

W mieszkaniu znaleziono obciążający materjał w postaci kilkudziesięciu już gotowych odezw oraz większą ilość przygotowanego papieru.

Latosińska w czasie przybycia policji była w sąsiednim mieszkaniu. Mieszkanie, w którem byli komuniści, było zewnątrz zamknięte na kłódkę.

Lejzor Sylman, przed miesiącem powrócił z więzienia, w którem za działalność komunistyczną odsiadywał karę półtoraroczne więzienia.

— **Usiłowane samobójstwo.** Janina Mijas (św. Rozalji 24), usiłowała w dniu 28 ub. m., o godz. 21.30 popełnić samobójstwo.

W tym celu wypiła flaszeczkę esencji octowej. Mijas została umieszczona w szpitalu św. Aleksandra. Przyczyna targnięcia się na życie nie została ustalona.

# Marzec.

Marzec u dawnych Rzymian nazywał się Mars, na cześć boga wojny. Pierwszy wówczas miesiąc w roku poświęcony został pierwszemu, najwyżej stawianemu bóstwu. Najstarsze tradycje świata przyznają temu miesiącowi największe przywileje. W marcu podobno Bóg stworzył świat i oddzielił światło od ciemności, w marcu także — według przepowiedni — odbyć się ma sąd ostateczny. Pozatem historja biblijna notuje w tym miesiącu tyle doniosłych zdarzeń, że wierzyć trzeba naprawdę w wyjątkowe jakieś znaczenie marca.

Marzec zazwyczaj jest okresem Wielkiego Postu, a więc miesiącem, w którym obowiązuje pokuta i skupienie ducha. Świąt kościelnych mamy w tym miesiącu niewiele, zwłaszcza jeżeli Wielkanoc — tak jak w tym roku — przypada dopiero na kwiecień.

Dnia 19 marca przypada uroczystość św. Józefa. Nie jest to święto kościelne, a mimo to dzień ten różni się swym nastrojem od innych dni, może dlatego, że św. Józef jest nadzwyczaj lubianym i popularnym patronem w Polsce. Jest także św. Józef szczególnym opiekunem Kościoła, co stwierdził papież Pius IX.

W dniu 25 marca obchodzimy święto Zwiastowania Najśw. Marji Panny, znane w kościele katolickim już od IV wieku. Na pamiątkę tego święta powstał „Anioł Pański" — modlitwa odmawiana w ciągu całego roku. Dzień ten Zwiastowania odgrywa ważną rolę w obrzędach ludowych. Przedewszystkiem pogoda w tym dniu oznacza obfite urodzaje w myśl przysłowia: „Jasny świt na Zwiastowanie, znaczy czasy zdrowe, tanie". A z drugiej strony: „Na Zwiastowanie jeśli mgła w zaranie, chociaż słonko jasno wschodzi, znak niechybny to powodzi".

Proroczym również jest po wsiach dzień św. Józefa, albowiem: „Oblubieniec pogodny — rok będzie urodny". W połowie marca zwykle topnieją śniegi i wzbierają rzeki. To też lud mówi, że „na św. Grzegorza (12.III) — idą rzeki do morza". Przysłowia ludowe w tym miesiącu mówią wogóle dużo o bliskiej wiośnie.



# Świat cały pod groźbą zagłady.

## Potworna wizja przyszłej wojny.

Wizje przyszłej wojny, roztaczane często przez wybitnych uczonych i znawców wojskowości — mrożą krew w żyłach. Wynika z nich, że cała ludzkość może być zniesiona z powierzchni ziemi w ciągu kilku godzin, że przed grozą najnowszych metod i urządzeń wojennych niema dla nikogo ucieczki ani ratunku.

Wszelkie dotychczasowe na ten temat przepowiednie są jednak niczem wobec szczegółowych strasznych informacyj, zawartych w świeżo wydanej w Anglji książce zbiorowej kilkunastu najtęższych rzeczoznawców wojskowych Europy, Ameryki i Japonji, zatytułowanej „Jaki charakter będzie miała przyszła wojna?".

Na wstępie autorowie kładą szczegółowy nacisk na kwestję motoryzacji armji, a mianowicie na znaczenie czołgów i samochodów pancernych, przed którymi nie potrafią obronić się żadne, nawet najsilniej umocnione stanowiska piechoty, a dalej na konieczność zmotoryzowania wszystkich środków lokomocji w zakresie zaopatrzenia i transportowania armji.

Koleje, narażone na niszczące działanie bomb lotniczych i dalekonośnych pocisków artyleryjskich nie będą miały w przyszłej wojnie żadnego znaczenia. Jeden celny wybuch pocisku na długo zniweczy wartość komunikacyjną toru, co przy niebywałej szybkości poruszeń wrogich jednostek taktycznych przekreśli całkowicie znaczenie połączeń kolejowych dla wojska.

Budowa torów musi ustąpić pośpiesznemu budowaniu szos betonowych przy jednoczesnej motoryzacji środków przewozowych. Każde uszkodzenie szosy może być bowiem z łatwością ominięte przez gąsienicowe albo ruchomoosiowe tabory, bez względu na rodzaj terenu przyległego, a poprawki uszkodzeń dadzą się o wiele szybciej przeprowadzić niż łatanie zniszczonych torów, zwrotnic i nasypów.

Co do zagadnienia lotnictwa — autorowie zgadzają się bez zastrzeżeń, iż tej właśnie broni należy przypisywać największe znaczenie na przyszłość. W dziedzinie tej wprowadzono w dobie ostatniej tak wiele i tak potwornych w gruncie rzeczy wynalazków, ulepszeń i inowacyj, że niebezpieczeństwo ataków lotniczych urasta do rozmiarów niesamowitej zgrozy.

Nocne metody nie będą natrafiały na żadne działania odporne. Aparaty podsłuchowe nowego wynalazku notują wprawdzie zbliżenie się eskadry lotniczej z odległości 70 kilom., ale reflektory usiłujące wskazać cel artylerji przeciwlotniczej będą bezsilne, gdyż pomalowane specjalną farbą aeroplany są zupełnie niewidoczne.

Podczas ostatnich manewrów lotniczych nad Londynem na 250 samolotów atakujących—wykryto zaledwie szesnaście. Pozostałe 234 mogły działać zupełnie bezkarnie.

Bomby dalekobieżne mogą ostrzeliwać zresztą cel na przeszło stukilometrową odległość. Torpedy powietrzne, kierowane igłą magnetyczną samoczynnie wyszukują cel, działając skutecznie na odległość 8 klm.

Z innych wynalazków wojennych trzeba wyliczyć nowy gatunek broni palnej, działający w promieniu czterystu kilometrów, granaty ważące po 2 tonny, niewidoczne przytem eksplodujące, bezszmerne samoloty, czołgi pływające po wodzie i podwodne, armaty lotnicze, wyrzucające 70 szrapneli na 1 minutę.

Wszystko to jednak jest niczem wobec zbudowania pocisków bakterjonośnych, rozprzestrzeniających bakcyle dżumy, cholery i tyfusu w promieniu 30 kilometrów od miejsca wybuchu.

Mało tego.

Zbudowany ostatnio model bomby gazowej powoduje „suche zatonięcie" człowieka. Dla gazu tu używanego nie ma żadnej ochrony. Naczynia krwionośne pękają pod jego wpływem i człowiek tonie we własnej krwi.

Najnowszy gatunek bomb płomiennych daje przy eksplozji płynny ogień o temperaturze 2 tysięcy stopni. O sile tych bomb świadczy fakt, że ryją się w ziemię na głębokości przeszło czterdzie stu metrów.

Autorzy skromnie twierdzą w zakończeniu tej potwornej książki, że praca ich odsłania drobną tylko część obecnej rzeczywistości.

# Z KRAJU.

## Poszedł za zmarłym synem.

### Tragiczne samobójstwo osieroconego ojca.

Tragiczny zgon syna stał sie przyczyną samobójczej śmierci 49 letniego właściciela pracowni szewckiej, Jana Krasnowskiego z Warszawy, który otruł się esencją octową w bramie domu Nr. 12 przy ulicy Syrokomli, a przewieziony do szpitala Przemienienia Pańskiego, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Nieszczęśliwy ojciec ocierocił żonę i pięcioro drobnych dzieci.

## Na tajemniczym śladzie sprawców masowego mordu.

Dzięki przypadkowi śledztwo w sprawie niewyjaśnionego dotychczas masowego mordu, popełnionego przed dwoma laty na rodzinie Feldów w Kłodnie, pow. Żółkiew, weszło ostatnio na nowe tory. Jak sprawców zbrodni aresztowano — jak wiadomo — w swoim czasie mieszkańców Kłodna, Żółtanieckiego i jego szwagra Nikratowicza, których jednak następnie zwolniono z braku dowodów winy.

Onegdaj do mieszkania Iwana Żółtanieckiego przybył pewien domokrążca, który w drodze handlu wymiennego otrzymał od niego za mydło i nici starą torbę skórzaną. Domokrążca tego samego dnia zjawił się u jednego z krewnych Feldów, który odrazu zwrócił uwagę na torbę, rozpoznając w niej własność zamordowanej Feldowej.

Zawiadomiona policja rozpoczęła dochodzenie i niebawem ustaliła. że torba ta była rzeczywiście własnością Feldowej.

Na miejsce do Kłodna wyjechali funkcjonarjusze urzędu śledczego ze Lwowa i prresłuchali Żółtanieckiego, który zeznał, że torbę otrzymał przed trzema laty od pewnej pani ze Lwowa. Fakt ten następnie został stwierdzony przez policję lwowską.

Wobec tego, że krewni Felda uporczywie twierdzą, że z torbą tą denatka chodziła po wsi na zakup jaj, a Żółtaniecki udowodnił, iż dostał ją w podarunku we Lwowie, sprawa pozostaje na razie niewyjaśniona.

Dochodzenia toczą się w dalszym ciągu.

## Zredukowany urzędnik rzucił się pod pociąg.

Pod koła pociągu na linji obwodowej, prowadzącej do Osin w pow. brzezińskim rzucil się urzędnik miejscowej fabryki, Henryk Walewski, ponosząc śmierć na miejscu.

Jak się okazało, został on zredukowany i następnego dnia przybył do fabryki z prośbą o ponowne przyjęcie do pracy. Kiedy spotkał się z odmową, popełnił samobójstwo.

## Mając dwie żony, starał się o... trzecią.

Marjan Wójcik, mieszkaniec Warszawy, ożenił się w połowie stycznia z Kazimierą Mikołajczyk, już w miesiąc później wszedł poraz drugi w związki małżeńskie, uszczęśliwiając tym razem Krystynę Dębicką

Nie poprzestał jednak na tem. Przed dwoma dniami bowiem zwrócił się do kancelarji kościoła św. Krzyża, gdzie rozpoczął załatwianie formalności w związku z zamierzonem trzeciem małżeństwem. Tym razem sie już nie udało i p. Wójcik zamiast do ołtarza z trzecią oblubienicą, powędrował za kraty.

## Skarb z łóżka, skradziony w tajemniczych okoliczn.

Policja państwowa w Pilicy otrzymała niezwykłe zameldowanie od mieszkańca Pilicy, z zawodu furmana, Chaima Michlewicza o skradzeniu mu w nieznanych okolicznościach około 20 tys. zł. Brzmi to wprost niewiarygodnie, a jednak, gdy Michlewicz zaczął wyliczać skradzione pieniądze szczegółowo, należy dać temu wiarę.

Łupem sprawcy, czy sprawców padło: 100 sztuk dolarów w złocie po 10 i 20 dolarów, 3 marki niemieckie w złocie, ruble rosyjskie w złocie po 15 i 10 rubli, banknoty polskie po 50 zł., zegarek złoty z dewizką złotą i inne jeszcze banknoty drobne, których dokładnie opisać nie może.

Cały ten majątek, wagi około 1 klg., jak określa Michlewicz, trzymał on w węzełku starej chustki w łóżku żony. Dopóki żona żyła — wyjaśnia Michlewicz — pieniądze były, a jak umarła w dn. 30 stycznia rb. pieniądze zginęły.

Dochodzenie w sprawie wykrycia tej kradzieży napotyka na trudności, ponieważ od czasu zaginięcia tego skarbu, upływa miesiąc.

Według przypuszczenia, kradzież mu siała być popełniona przez rodzinę Michlewicza.

W każdym razie zastanawiającym jest fakt, że biedny i niepozorny furman mógł posiadać taki majątek, którego wartość poszkodowany ocenia na 20 tys. złotych.

## Kwas solny zamiast wódki-

### Smierć wskutek fatalnej pomyłki.

Ofiarą tragicznej pomyłki padł 43-letni właściciel pralni w Warszawie, St. Przybylski, zam. z żoną i trojgiem drobnych dzieci przy ul. Marjensztadt 23. Powróciwszy późno w nocy do domu, Przybylski przed udaniem się na spoczynek, chciał napić się wódki. By nie budzić żony, nie zapalił światła i w ciemności zamiast butelki z wódką, wziął butelkę z kwasem solnym.

Jęki otrutego zaalarmowały domowników, którzy wezwali lekarza Pogotowia. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarzy, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

# ZE ŚWIATA.

### Dymitrow opowiada

## o swych przeżyciach

### w Moskwie.

Dymitrow, Popow i Tanew po przybyciu do Moskwy przyjęli przedstawicieli prasy sowieckiej i zagranicznej.

W czasie 2-godzinnej rozmowy Dymitrow powiedział między innemi co następuje:

„Obudzeni zostaliśmy niespodziewanie o godz. 5-tej rano. Kazano się nam ubrać, lecz nie powiedziano nam dlaczego, ani dokąd mają nas zaprowadzić. Po pewnym czasie przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył nam: „jesteście wolni i będziecie dzisiaj wydaleni z Niemiec do Rosji". Prośba nasza o wezwanie przedstawicieli ZSRR. w celu omówienia z nimi naszej podróży, pozostała bez skutku. Dopiero tu w Moskwie dowiedzieliśmy się, że ambasada sowiecka wogóle nie była poinformowana o naszem wydaleniu. Przypomniawszy, że dzień wczorajszy był pierwszą rocznicą pożaru Reichstagu, Dymitrow oświadczył: jestem niezbicie przekonany, że istotni inspiratorzy pożaru zajmują stanowiska w rządzie i że cała ta afera była dziełem partji narodowo-socjalistycznej, której kierownicy zorganizowali tę prowokację.

W dalszym ciągu wywiadu Dymitrow przedstawił warunki w obozach koncentracyjnych i więzieniach. Muszę powiedzieć, — oświadczył Dymitrow — że tortury stosowane przez narodowych socjalistów są wyrafinowane i że tortury moralne są nie mniej destrukcyjne.

Gdy samolot nasz zatrzymał się w Królewcu, przedstawiciel policji Heller prosił mnie, abym w opowiadaniach mych był objektywny i nie mówił świństw o Niemczech, jak to czynili inni. Odpowiedziałem, że oczywiście będę objektywny i dodałem, że mam nadzieję, iż powrócę do Niemiec, jako gość sowieckiego rządu niemieckiego".

Nastepnie Dymitrow podkreślił, że w ciągu 5 miesięcy w dzień i w nocy on i jego towarzysze dźwigali kajdany, których nie zdejmowano im nawet na

jedną chwilę. Nie mogę sobie przypomnieć — mówił Dymitrow — ani jednej nocy spokojnej“.

Zdaniem Dymitrowa, jest rzeczą możliwą, że Luebbe podpalił restaurację Reichstagu, a inne miejsca podpalone zostały przez inne osoby, o których Luebbe być może nie wiedział.

## 4-krotnie skazany na śmierć.

Hanzeatycki sąd nadzwyczajny w Hamburgu skazał głośnego „króla włamywaczy“, Hannacka, po kilkudniowej rozprawie na karę śmierci.

Hannack odsiadywał w więzieniu karnem w Olslebshausen pod Bremą dłuższą karę więzienia za mord rabunkowy.

W roku 1932 wyłamał się z więzienia i dopuścił się wielu dalszych zbrodni. Aresztowano go kilka razy, lecz za każdym razem potrafił się wyrwać z rąk policji, zawsze przy akompanjamencie zawziętej strzelaniny.

Dopiero w październiku 1933 roku zdołała policja po dzikiej strzelaninie aresztować. Zbrodniarz wysłuchał wyroku spokojnie.

## Żyje już osiem lat bez serca.

Jeden z londyńskich lekarzy dr. Crakh żyje i pracuje, mimo że od 8 lat serce jego przestało bić.

Dr. Crakh w swoim czasie poważnie chorował na reumatyzm, w rezultacie czego komórki jego serca rozszerzyły się na tyle, że przestały zupełnie pracować. Badający go lekarze nie mówili mu o swoich spostrzeżeniach, wiedząc, że on sam, jako medyk zrozumie grozę swego położenia i może umrzeć z wrażenia. Jednak dr. Crakh, który posiadał u siebie w szpitalu pod poduszką strataskop, nieraz wsłuchiwał sie w siebie i pierwszy zwrócił uwagę kolegów na zupełną martwotę swego serca. Mimo to jednak czuje się zupełnie zdrowy i pracuje normalnie jako lekarz. Uważa on, że muskuły serca w tym czasie okrzepły na tyle, że wykonują czynności rozszerzonych komórek t. j. zmuszają krew do cyrkulacji po całem ciele.



# Wielki sukces polskiego alpinizmu!

## Polska wyprawa alpinistyczna w Andy zdobyła czczyt Mercedario.

Z Buenos Aires nadeszła wiadomość do kraju, że 18 stycznia br. polska wyprawa naukowo alpinistyczna zdobyła dziewiczy szczyt Mercedario w Andach. Szczegóły wyjścia alpinistów polskich na niezdobyty dotąd i najwyższy na Aconcagua szczyt Amerykański są następujące:

Po założeniu bazy operacyjnej u stóp wschodniego ramienia Mercedario — na wysokości 4.300 metrów — członkowie ekspedycji rozpoczęli generalny atak. 3 go stycznia Karpiński osiągnął wysokość 4.670 metrów. W trzy dni później dr. Narkiewicz-Jodko i Ostrowski osiągnęli 5.200 metrów. Po 10-cio dniowej przerwie Karpiński wszedł na wysokość 6.010 metrów.

17 stycznia polska ekspedycja założyła bazę operacyjną na wysokości 6100 metrów, skąd 18 stycznia rozpoczął się ostateczny atak na Mercedario.

Na zdobycie szczytu wyruszyły różnemi drogami dwie grupy: pierwsi weszli na Mercedario: Karpiński i Ostrowski, następnie druga grupa w składzie: Daszyński i Osiecki.

Zdobycie Mercedario przez polskich alpinistów odbyło się w niezmiernie trudnych warunkach atmosferycznych. Po wyjściu na szczyt Mercedario alpiniści nasi dokonali pomiarów, stwierdzając, że szczyt ten posiada wysokość 6.770 metrów, a więc jest bezwzględnie obok Aconcagua (7.020 m.) najwyższym szczytem Ameryki.

Po dokonaniu badań naukowych, zdjęć filmowych i fotograficznych Mercedario polska wyprawa alpinistyczna udała się do doliny Rio Colorado, skąd członkowie ekspedycji odbyli szereg wypraw na poszczególne szczyty. I tak: dr. Narkiewicz-Jodko dokonał 2 lutego samotnego wejścia na szczyt Cerro Ramada (6400 m.). Dorawski i Ostrowski 9 lutego zdobyli szczyt Alma Negra (6120 m.) i 10 lutego osiągnęli kulminacyjne wzniesienie grani La Messa. Karpiński dokonał również samotnego wejścia na Cerro Ramada.

Po 53 dniach pobytu w górach Ramada, polska ekspedycja alpinistyczna bawi obecnie w m. Mendoza skąd wyrusza niebawem na zdobycie szczytu Aconcagua.

×

Alpiniści polscy zdobywając szczyt Mercedario, na którym nie stanęła dotąd ludzka stopa — odnieśli światowy sukces, z którego możemy być dumni. Sukces ten jest tembardziej godny uwagi, że nasza obecna wyprawa w Andy jest pierwszą polską wyprawą w góry egzotyczne, składającą się z alpinistów, którzy poraz pierwszy w życiu działali na takich wysokościach i nie byli zaopatrzeni tak bogato, jak np. wyprawy wysokogórskie angielskie czy niemieckie.

Po zdobyciu Mercedario alpiniści nasi ustanowili nowy polski alpinistyczny rekord wysokości, Dr. Narkiewicz-Jodko zdobywając szczyt Cerro Ramada — ustanowił nowy polski rekord samotnego wejścia.

# RADJO.

WARSZAWA 3 marca

7,00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzien. poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dz. bież. 11.40 Codz. przegl. prasy polskiej 11.50 Repertuar teatrów warsz. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiadom. meteor. 12.33 Płyty gramofon. 12.55 Dziennik południ. 15.25 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospod. 15.40 Skrzynka strzelecka. 15.55 Chwilka lotnicza lotnicza i przeciwgazowa. 16.00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 16.40 Francuski. 17.00 Nabożeństwo z Wilna 18.00 Reportaż. 18.20 Lekki koncert orkiestry jazzowej z teatru „Cyganerja“ pod dyr. Górzyńskiego z udziałem Z. Pogorzelskiej, 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Kwadrans poetycki. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Myśli wybrane 20.02 Muzyka lekka wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Wasiela. 21.00 Skrzynka pocztowa techniczna. 21.20 Koncert chopinowski. 22.00 Odczyt w jęz. ukraińskim. 22.15 Płyty gramofonowe. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej i komunikat policyjny. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 3 marca

7.00 Aud. poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiadom. meteor. z Warszawy. 12.36 Płyty gramofon. 12.55 Dz. południowy 15.20 Wiadom. gospod. 15.25 Komunikaty z Warszawy. 15.40 Płyty gramofonowe. 16.00 Tran. ze Lwowa. 16.40 Francuski 17.00 Nabożeństwo z Wilna. 18.20 Koncert ork. jazzowej z Warsz. 19.00 Program na dzień nast. 19.05 Rozmaitości 19.10 Dr. St. Snieszko „Pompei“. 19.25 Transm. z Warszawy. 19.43 Wiadom. sportowe. 19.47 Transmisja. z Warszawy. 22.00 Płyty gramofonowe. 23.00 Transmisja z Warszawy.



ARCHIBALD CLAVERING GUNTER.

# Awszystko z miłości...

24) POWIESC.

— Słabo mi.

— W pokoju duszno — wyjdźmy na spotkanie statku, świeże powietrze cię orzeźwi.

— Na spotkanie statku — powtórzył lord Lincoln. — Nie... wątpię, żeby mnie to orzeźwiło, idż sam, ja będę oczekiwał na Ethelę w domu.

— Ethela tak się cieszyła, że ojca zobaczy, że mu swego narzeczonego przedstawi, gotowa jeszcze pomyśleć, że ojciec nie chce jej widzieć.

— Nie omyliłaby się wcale—szeptał strapiony starzec.

Potarł ręką czoło.

— Errol, Ralf Errol? Czy także jego ojciec ma Ralf na imię? — spytał po chwili takim głosem, jakgdyby się spodziewał, że zaprzeczenie usłyszy.

— Ależ tak — odpowiedział Artur nieco zdziwiony. — Niech się ojciec zdecyduje, pójdziemy razem, już czas.

— Nie, nie pójdę — oświadczył lord Lincoln stanowczo — wracam do domu, możesz zatrzymać powóz i przywieść te panie...

Wyszedł krokiem chwiejnym.

Artur spoglądał za oddalającym się, zdziwiony tą nagłą zmianą decyzji. W chwili tej doleciał go znowu głos hałaśliwego amerykanina.

— Chłopiec! wykałaczkę, Tobby, zbieraj nogi, a to żółw prawdziwy. Tobby, ta wódka nic nie warta, zapamiętaj sobie, że dziś oczekuję na moją smarkatą i chcę przyjazd jej uczcić szlachetniejszym trunkiem, a nie taką lurą.

— Kto jest ten krzykacz? — spytał Artur półgłosem kelnera.

— Nie wiem, proszę pana. Daje hojne napiwki. Jego nazwisko jest na liście ostatnie u dołu.

Wskazał grubą księgę, leżącą na stole i pomknął jak strzała.

Artur Lincoln rzucił okiem na listę podróżnych i ręce mu opadły ze zdziwienia.

Na ostatnim wierszu pismem grubem niewprawnem wpisane były słowa:

Czcigodny Sampson Potter.
Hrabstwo Comanche
Texas (Stany Zjedn.).

— Tam do licha! — wykrzyknął młody Lincoln — mój przyszły teść!

CZCIJ OJCA TWEGO.

Artur Lincoln wypadł na ulicę, jak człowiek, który ucieka przed strasznem widmem, po chwili jednak zatrzymał się i krokiem powolnym do hotelu wrócił.

— Powtarzała mi wciąż: „zobacz wpierw mojego ojca“, — muszę mu się przyjrzeć—rzekł sobie.

Z sercem mocno bijącem podszedł do sali, gdzie pan Potter siedział przy śniadaniu. Artur drzwi uchylił i zajrzał ciekawie. Ruchom czcigodnego Artura Lincoln brakło teraz godności i powagi, podobny był do psa, który na rogu ulicy czatuje na drugiego.

Tymczasem hałaśliwy gość kończył śniadanie, przeplatając je czytaniem „Timesa“ i nie domyślał się, że jest przedmiotem tak ścisłej obserwacji. Biedny Artur utracił wszelkie złudzenia: powierzchowność hałaśliwego człowieka nie była wytworniejszą od jego obejścia. Oczom młodego Lincolna przedstawił się typ obywatela „preryj“, z którym trupa Buffalo Billa zapoznała świat stery. Twarz ogorzała, spalona słońcem Texasu, była ciemno-brunatną, poprzerzynana licznemi szwami, świadczącemi o zapasach z dzikimi ludźmi i zwierzętami. Czoło otwarte, naiwne niemal, nos olbrzymi, usta mięsiste, oczy niewielkie, przenikliwe, wąsy długie, obwisłe, dopełniały charakterystyki tej energicznej postaci. Poco peruka? była zupełnie zbyteczną, gdyż siwe kosmyki wymykały się z pod niej swobodnie. Toaleta p. Pottera była widocznie staranniejszą niż zwykle, w gorsie od koszuli miał dwa olbrzymie brylanty, na kamizelce zwisał się długi, ciężki łańcuch, do którego przyczepioną była złota moneta, zamiast breloka.

Pan Potter wyświeżył się na przyjęcie swej córki, której już od lat czterech nie widział. Znudzony długiem milczeniem z Liverpoolu do Folkstone, czcigodny Sampson odczuwał teraz gwałtowną potrzebę wygadania się, więc też zalewał garsona potokiem słów szumnych, a Tobby słuchał go cierpliwie w nadziei hojnego napiwku. Złapał go właśnie w przelocie w chwili, gdy Artur, zahypnotyzowany widokiem swego przyszłego teścia, wsunął znowu głowę przez drzwi.

— Spojrzyjno tu — wołał obywatel Texasu, uderzając pięścią po „Timesie“ — „Echa z highlife'u“: Markiz X, drabia Y, tam do licha, jakby też panna Hida Potter wyglądała w tem towarzystwie, jak szynka pomiędzy dwoma bułkami. Słuchaj, Tobby, co też myślisz o rodzinie Potter?

— Ta myślę, że to ród wielki i sławny — odparł Tobby, przypuszczając, że do czynienia conajmniej z jakim księciem indyjskim.

— A widzisz tutaj — ciągnął Potter tryumfający — w rubryce przyjazdu: lady Hanaerley, mis Hesthera Lincoln, mis Potter, piękna dziedziczka amerykańska, B. Sidney van Cott i pan Karol Herrol, przybyli wczoraj do Paryża, wracając z Wenecji. Ha, ha, moja smarkata w dobrej kompanji, słuchaj, Tobby, jak ci się zdaje, który z tych wiercipiętów stara się o nią?

Artur uciekł, nie mogąc już dłużej słuchać, tymczasem uwagę Pottera zwróciło to samo ogłoszenie, które wpadło w oko sierżanta Aracketta.

— Do stu djabłów! — zawołał — to dziwny traf, zdumiewający, ktoby przypuścił.

Potter wyciął ogłoszenie, przy którem załączony był adres: H. Clackson Portmen, adwokat, 33 Chancery lane Londyn.

Przez ten czas Artur Lincoln biegał wzdłuż portu jak człowiek gnany przez furję, zaczynał teraz pojmować zastrzeżenia Idy, rozumiał dlaczego powtarzała mu ustawicznie: zobacz wpierw mego ojca.

— Widziałem go już — mówił sobie i miał ochotę uciec na drugi koniec świata.

Parowiec wpłynął do portu, który niebawem zapełnił się podróżnymi.

Artur wszedł na pomost, zanim sunął sierżant Brackett z prefektury policji. Eojrzawszy w tłumie siostrę, młody Lincoln ucałował ją i podbiegł do miss Potter, stojącej na uboczu. Ale Ethela zwiesiła mu się na ramieniu.

— A gdzie papa, czemu nie przyszedł czy się gniewa?

— Zdaje się, że trochę zmęczon[illegible] odparł Artur wymijająco — ale cz[illegible]a na państwa w domu i ma nadzieje, że nikt z łaskawych gości nie zawiedzie?

— Ja najchętniej, choćby cały tydzień państwu poświęcę — wtrącił van Cott, który nieomieszkał nigdy wkręcić się, gdzie go półgębkiem bodaj proszono. — Jakże się miewa baron?

— Dość dobrze, dziękuję — odparł Artur chłodno i zwrócił się do reszty towarzystwa: — Zamówiłem chłodzące napoje w West Clift hotel, wszak znasz drogę, Errolu?

(d. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny: **Józef Wolnicki.** Wydawca: **Spółka „PRASA“ z ogran. odpow.**

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Marji Panny Nr. 41.